ROK 1864.
Nr 45.

# WIEK

KRAKÓW
20 kwietnia — Środa.

Wychodzi rano codziennie, wyjąwszy dni poświąteczne.
W razie nadejścia ważnych wiadomości, wydany będzie Dodatek.

BIÓRO REDAKCYI przy ulicy Śgo Jana pod Nr. 299 na dole.

**Przedpłata wynosi:**

| z przesyłką pocztową | | rocznie | | kwartalnie | | miesięcznie | |
|---|---|---|---|---|---|---|---|
| w Krakowie | zł. w. a. | 12 | złr | 3 | złr. | 1 | cent. 10 |
| w Galicyi i całem Państwie Austr. | „ „ | 16 | „ | 4 | „ | 1 | „ 50 |
| w Prusach | talarów | 12 | talar. | 3 | talar. | 1 | |
| w krajach Związku niemieckiego | „ | 16 | „ | 4 | „ | 1 | sgr. 10 |
| we Francyi i Anglii | franków | 80 | „ | 20 | „ | 7 | |
| w Belgii | „ | 60 | „ | 15 | „ | 6 | |
| we Włoszech i Szwajcaryi | „ | 100 | „ | 25 | „ | 9 | |

Pojedynczy numer 6 centów.

**Przedpłatę przyjmują:**

Administracya „WIEKU“ w Rynku, w pałacu zwanym Krzysztofory, na dole, tudzież wszystkie urzędy pocztowe austryackie.— Ogłoszenia i inseraty wszelkiego rodzaju przyjmuje Administracya „WIEKU“ do zamieszczenia, za opłatą: od wiersza drobnego za jednorazowe umieszczenie 6 centów za następne po 4 centy oraz za opłatą należytości stemplowej po 30 cent. od każdorazowego ogłoszenia.

Zanim dziennik „WIEK“ wciągniętym będzie w wykazy prenumeracyjne urzędów pocztowych za granicą państwa austr. uprasza się o nadsyłanie przedpłaty wprost do Administr. „WIEKU“ w Krakowie.

Listy z pieniędzmi przesyłane być winny franco do Administracyi „WIEKU“.— Listy reklamacyjne niezapieczętowane nie ulegają frankowaniu.— Listy niefrankowane nie przyjmują się.

Rękopisma nadsyłane Redakcyi, nie zwracają się i niszczone będą.

## Kraków 19 kwietnia.

Szańce dypelskie zdobyte — ułatwiona czynność konferencyi, która jutro zbiera się w Londynie: oto najważniejszy wypadek jaki stał się wczoraj rano w sprawie duńskiej— i najważniejszy z tego wypadku wniosek.

Niema jeszcze i być nie może szczegółowych wiadomości o wczorajszym szturmie i zdobyciu szańców dypelskich przez wojska pruskie. Jednak gdy wypadek ten wojenny był w tej chwili tak pożądany nietylko przez armię i rząd pruski lecz przez dyplomacyę wielu państw, gdyż ułatwia układy pokojowe odpowiednio wyrażonym żądaniom mocarstw sprzymierzonych a bez krzywdy dla dynastyi duńskiej, chociaż sprzecznie z dążeniami narodowemi tak Niemców jak i Duńczyków, — przeto będą zapewne krążyły w Kopenhadze pogłoski i oskarżenia, że obrona Dyplu nie była dość uporczywą, a nie była nią z umysłu, i że przedwczesny upadek Dyplu przypisać należy nie wojennej konieczności ale politycznym pobudkom. Podobne oskarżenia były głośno już wypowiadane po zdobyciu Danewirke. Nie mając szczegółowych doniesień o samym szturmie, ani dokładnych wiadomości, jaki w istocie był stan szańców, jak silna ich załoga, jaka linia odwrotu, jak daleko mogły stać rezerwy, jaki istotny był skutek kanonady i bombardowania: nie można stanowczo powiedzieć, czy obrona mogła być dłuższą i uporczywszą. Zdaje się jednak, że gdyby w obronie więcej było inicyatywy i rzutkości, gdyby ta obrona nie ograniczała się na samem działaniu odpornem, ale chwilowo przechodziła w zaczepne w celu niszczenia prac oblężniczych, gdyby lepiej skorzystano z panowania na morzu jakie mieli Duńczycy, i gdyby większej siły morskiej użyto do obrony Dypla (które to wszystkie zarzuty czyniono nieraz Duńczykom podczas oblężenia), — wówczas może 20,000 Duńczyków byłoby się dłużej broniło w szańcach dypelskich przeciwko 60,000 Prusaków rozporządzających wkońcu znaczną artyleryą oblężniczą.

Z przytoczonych zarzutów wypływa, że obrona nie była należycie energiczną i uporczywą. Lecz ztąd nie można jeszcze bynajmniej wnosić, że to nie było mimowolnym błędem, ale rozmyślną winą. Zwykle nieszczęściu towarzyszy oskarżenie o zdradę, chociaż było ono w jednych razach nieuchronne, w innych nieudolnością tylko powiększone. Wprawdzie w obecnym przypadku niejedność interesów dynastyi duńskiej z interesami narodu duńskiego, daje powód do oskarżeń o umyślną winę, iż nie starano się przedłużyć obrony Dypla, a to aby przyspieszyć pokojowy układ, nieszkodliwy dynastyi.

Tyle co do zdobycia szańców dypelskich. Lecz powiedzieliśmy na początku, że przez zdobycie Dypla ułatwiona jest czynność konferencyi, a raczej usunięta jedna z licznych trudności leżących na drodze do pokojowych układów. Albowiem dotychczasowe doniesienia twierdziły, co zresztą natura rzeczy wskazywała, że przedwstępną propozycyą do konferencyi będzie zawieszenie broni; rząd zaś pruski miał oświadczyć, iż nie zezwoli na zawieszenie broni, dopóki szańców dypelskich nie weźmie. Z zajęciem Dypla mocarstwa sprzymierzone niemieckie spełniają wypowiedziany przez siebie zamiar obsadzenia Szlezwiku swemi wojskami, chociaż jeszcze niezupełnie, albowiem wyspę Alsen liczą także do Szlezwiku. Wprawdzie może teraz Dania będzie silniej wzdragała się przystać na zawieszenie broni.

Cokolwiekbądź, usunięcie przedwstępnej trudności do układów pokojowych nie jest jeszcze przełamaniem przeszkód tkwiących w samej istocie sporu duńsko-niemieckiego. Żądania Niemiec i Danii nie przestały być wprost sobie przeciwne; zamiary Prus są tajne a w jednej części tylko spełnione co do odwrócenia uwagi od wewnętrznych spraw pruskich i zwichnienia ruchu wewnątrz Niemiec. Wprawdzie dążenia te i zamiary pogodzić się będą starały mocarstwa życzące sobie przedewszystkiem pokoju, jak Austrya i Rosya; jednak w każdym razie, jeśli przyjdzie do skutku przymierze Francyi z Anglią, te dwa mocarstwa tak w tym sporze jak i w wielu innych ostatnie słowo powiedzą.

## KORESPONDENCYA WIEKU.

**Poznań** 16 kwietnia.

△ Stan wyjątkowy w którym tu bez jego ogłoszenia żyjemy, zaczyna przybierać postać trwale wyjątkową. Czujemy, że codziennie nam ciaśniej i duszniej. O objawach stanu tego nie będę wam dziś donosił, ponieważ nie chcę was nużyć opisem zdarzeń i zajść codziennych. Aresztowania i rewizye trwają tu bez przerwy. Zdaje się jakoby wszystkich co myślą i czują i jakąkolwiek odznaczają się odwagą cywilną, uważano za wrogów porządku publicznego.

Na teraz odstąpiono tu od formalnego ogłoszenia stanu wojennego, przeprowadzają go jednakże faktycznie w najdrobniejszych szczegółach z coraz przykrzejszemi obostrzeniami. Od kilku dni przebywa w mieście naszem adjutant królewski pułkownik Treskow, który w roku zeszłym jeździł kilkakrotnie jako nadzwyczajny pełnomocnik wojskowy pruski do Warszawy, przewożąc tam tajne polecenia królewskie. Opowiadają, że przywiózł on z Berlina nowe dla Księstwa obostrzenia. Dla wprowadzenia ich w życie miewa on pilne narady z tutejszym naczelnie dowodzącym jenerałem Werderem, z pełnomocnikiem rosyjskim Wejmarnem i z władzą policyjną tutejszą. Nad granicę Królestwa wychodzą coraz liczniejsze oddziały wojska, które wspólnie z wojskiem rosyjskiem z tamtej strony granicy i w ciągłem z niem porozumieniu, tworzą nieprzerwany łańcuch graniczny.

W sprawach publicznych naszych coraz bezwzględniejsze usuwanie żywiołu i języka polskiego ze wszystkich czynności urzędowych. Władze tutejsze z szczególną surowością postępują sobie teraz w tej mierze z duchowieństwem naszem. Nie zważając na oczywistą nieraz niemożność, zmuszają księży wysokiemi karami pieniężnemi do używania języka niemieckiego. Ksiądz,

---

## Cesarz Napoleon III i jego rządy.

Kaiser Napoleon und seine Regierung, — Dresden 1864.

(Ciąg dalszy).

Najpiękniej i najpoważniej, mówi autor, wydaje się cesarz na koniu. Prawdziwie imponującym i posągowym był, gdy raz pierwszy jako imperator wjeżdżał do Paryża, a siedząc na pięknym angielskim rumaku spokojnie i bez obawy spoziérał po tłumach, gdzie właśnie mógł się ważyć jakiś zamiar skrytobójczy (?).

Sposób życia cesarza jest bardzo regularnym i umiarkowanym. Wstaje on rano i znaczną część dnia spędza przy swojem biórze, pracując wiele i wytrwale. To ciągłe zajęcie pozwala mu, że znajduje jeszcze wolne chwile, aby trudnić się wynalazkiem nowych armat, albo studyami nad Juliuszem Cezarem. Wiedza cesarska jest obszerną a wykształcenie po niemiecku (?) gruntownem. Mówi wybornie po angielsku i po niemiecku, rozumie łacinę i język włoski, studyował skrzętnie historyą, jeografią i ekonomią polityczną, jest tęgim fizykiem, matematykiem, teoretycznie wykształconym oficerem artyleryi. Jak do wszystkiego, tak i do wykształcenia pomagała mu cudownie okoliczność, że nie był wychowany na tron, a więzienie jego w Ham posłużyło mu wybornie do gruntowności wiedzy.

Twierdzono często, że Ludwik Napoleon w młodych latach swoich rozwiązłe prowadził życie. Jak wiele innych rzeczy, tak i ta, jest improwizowanem nienawiści oszczerstwem. Cesarz Napoleon żywił od młodości jednę myśl, myśl panowania nad Francyą, ta myśl stała się też u niego jedyną namiętnością. Miewał Ludwik Napoleon czułe stosunki, a w klubach londyńskich grywał jakiś czas na dosyć wysokie stawki, ale umiał się miarkować, umiał te zabawy uważać jako poboczne rzeczy w obec głównego celu życia. Od czasu gdy na tron wstąpił, stał się cesarz jeszcze większym przyjacielem mierności. W familijnem pożyciu pokazuje on nadzwyczaj wiele cennych przymiotów, a poza kołem polityki, gdzie się tak zimnym i tajemniczym wydaje, wiele w nim widać serca i ciepła. Tak n. p. jest on nadzwyczaj wdzięcznym dla swoich przyjaciół i posiada nadzwyczaj wierną pamięć usług, jakie mu kto w życiu wyświadczył, a które też, ile możności wynagrodzić usiłuje. Opowiadają, że pisuje do dawnych swoich szkolnych kolegów a starym sługom swoim sute posyła pensye. Prawda, że równie wiernie dopisuje mu pamięć, jeżeli dawny nieprzyjaciel w drogę mu wejdzie.

W charakterze swoim łączy Napoleon nieugięty upór i wytrwałość Holendra i przedsiębiorczość Francuza, naturę swej matki i ojca. Raz powziętego planu nieopuszcza, idzie za nim konsekwentnie, niezraża się częstem niepowodzeniem, czeka cierpliwie na chwilę podjęcia go na nowo. Nieposiada on owej świetnej zuchwałości, która lubi igrać z niebezpieczeństwy, ale posiada odwagę, zimną krew i panowanie nad sobą. Gotów ważyć życie, jeżeli tego potrzeba. Podczas zamachu Orsiniego nie stracił przytomności ani na chwilę, zachował spokój i godność. W kampanii włoskiej stał cesarz spokojnie w najmocniejszym ogniu, chociaż ognistego męstwa Wiktora Emanuela niepokazywał. O jego zdolnościach jeneralskich różne obiegają zdania. Jedni mówią, że je posiada, że plan kampanii r. 1859 był jego dziełem, drudzy przypisują go Nielowi, a chwałą cesarza, że posiada przymiot ocenienia najlepszego planu, przyjęcia go i wykonania. Posiada on zaufanie wojska, acz niezbudza jego zapału, jak stryj.

W ogólności nie jest Napoleon ani wymownym, ani dowcipnym. Skąpy w słowach, nie stara się on o przymioty tak zwanych ludzi „d'esprit," którzy dla powiedzenia dowcipu często gotowi tajemnicę odsłonić, a zwykle dzielnością czynu się nieodznaczają. Z tej to przyczyny mo-

który w czynnościach urzędowych, np. w wystawianiu świadectw urodzenia i śmierci, jako też w czynnościach szkolnych, w sprawozdaniach o stanie tychże, używa języka polskiego, płaci pierwszy raz 30 złp., drugi raz 150 złp. kary pieniężnej. Kary te ściągane bywają w drodze przymusu, przez publiczną sprzedaż ruchomości domowych i gospodarskich. Wytrwalsi w obronie praw zaręczonych narodowości swej duchowni, nader znaczne już ponieśli ofiary, opierając się samowoli. Zanoszone przeciw tejże zażalenia do władz wyższych, pozostają zawsze bez skutku. Podług ustaw tu istniejących służy dozór nad szkołami elementarnemi duchownym, w których parafii szkoły te się znajdują. Obecnie władze tutejsze usuwają od dozoru tego wszystkich księży, którzy słowem lub czynem w jakikolwiek sposób okazują, że narodowość ich nie jest im obojętną. Naradzano się nawet nad tem, ażeby dozór nad szkołami elementarnemi odjąć odrazu w ogóle księżom, którzy przy ostatnich wyborach na sejm berliński głos swój dali kandydatom polskim, i dozór ten powierzyć urzędnikom policyjnym. Odstąpiono jednakże od tego zamiaru, przekonawszy się, iżby wszystkich księży usunąć musiano, i że do zastąpienia ich nie posiada rząd dostatecznej jeszcze liczby urzędników policyjnych. Każdy, nawet niewinny, niemy znak lub zabytek przypominający przeszłość naszą lub istnienie narodowości naszej, uchylany bywa z dziwną troskliwością. Nie mówię już o barwach narodowych, które władze tutejsze uważają i karzą jako oznaki buntu i jako wyraz okazywanej rządowi myśli nieprzyjaznej. Niedawno kazano kupcowi tutejszemu pod groźbą utraty konsensu zdjąć z sklepu wystawę, na której czerwonem tle umieścić kazał białemi literami nazwisko swoje. Obecnie restauruje się tu część zewnętrzna kościoła farnego ś. Stanisława. Zamierzono go powlec tąż samą farbą, jaką powleczony był pierwotnie. Policya wspólnie z prezesem naczelnym tutejszym zakazała przywrócenia pierwotnego koloru, przypominającego męczeństwo ś. Stanisława, dając za powód zakazu, że barwa ta, która kilka już przetrwała wieków, uchodzi dziś za polityczną demonstracyę.

**Paryż** 16 kwietnia.

D. 12 b. m. przybył do Paryża lord Clarendon w specyalnej misyi i stanął w hotelu ambasady angielskiej, a nazajutrz miał już posłuchanie u cesarza i konferował z p. Drouyn de Lhuys. Przybycie jego tutaj jest przedmiotem tysiącznych domysłów i kombinacyj politycznych.

Zadanie lorda Clarendona nie jest bardzo łatwe. Cesarz rozżalony był na postępowanie Anglii tak w kwestyi polskiej jak i w kwestyi kongresu. Sprawa Stansfielda także przyczyniła się nie mało do oziębienia stosunków, którego nawet wystąpienie tego męża stanu z gabinetu i oświadczenie się przeciwko niemu opinii publicznej w Anglii zupełnie złagodzić nie zdołały. Nadzwyczajny poseł angielski wprawdzie zostawił po sobie najprzyjaźniejsze wspomnienia w Tuileryach z lat dawniejszych, lecz osoba jego sama wystarczyć nie mogła aby zbliżyć Anglię do Francyi która od dawna doznawała wszelkiego rodzaju przeszkód ze strony gabinetu Palmerston-Russela. Anglia, aby pozyskać Francyę dla swojej polityki duńskiej, potrzebowała ofiarować Francyi w zamian znaczne ustępstwa w innych sprawach europejskich. Opinia publiczna wierzy że ustępstwa takie nastąpiły w istocie, a wieści rozszerzane przez osoby zwykle dobrze poinformowane o zupełnem porozumieniu się obu mocarstw zachodnich we wszystkich kwestyach bieżących, nabierają co raz więcej pewności nawet w tych kołach, gdzie dotąd względem Anglii pessymistyczne przekonania przeważały. Giełda tłomaczy sobie te przyjazne stosunki pokojowo, a dziś obiegały nawet wieści o zwołaniu kongresu jaki projektował Cesarz Napoleon. Zapewniają nawet że w ciele prawodawczem rząd zamierza przedstawić wniosek mający na celu zaprowadzić znaczną redukcyę w budżecie marynarki.

Rozprawy nad budżetem rozpoczną się dopiero 25go. Budżet zwyczajny przedstawia 800.000 złr. przewyżki w dochodach nad wydatki, budżet nadzwyczajny także na rok bieżący jest pokryty, wojna jednakowoż równowagi tej utrzymać nie potrafi. Podpisy na pożyczkę meksykańską otwarte zostały w biórach kredytu ziemskiego i ruchomego. Puszczoną ona zostanie po 63 za 100 i daje 6 od sta. 13 franków od każdego sta składa się zaraz przy podpisie, reszta w 5ciu ratach miesięcznych po 10 franków. Pożyczka ta jest zanadto korzystna, ażeby nie miała być przez bankierów natychmiast rozerwaną. Amortyzacya jej ma nastąpić w 33ch latach. — Francuzi bez różnicy opinii politycznej bardzo sympatycznie wyrażają się o cesarzu meksykańskim, i serdecznie mu życzą wszelkiego powodzenia. Kwestya liturgii w archidyecezyi lyońskiej przybiera większe rozmiary niż się pierwotnie obawiać można było. Arcybiskup kardynał Bonald wprowadził liturgię rzymską w miejsce starodawnej galikańskiej; kler niższy okazał się niechętnym tym zamiarom. Aby zapobiedz niepokojom, któreby ta sprawa wywołać mogła, rząd powołał się na artykuł 1 prawa zasadniczego, który nie pozwala na ogłoszenie żadnej bulli i breve papieskiego bez zezwolenia rządu:

Na konferencyach ma mieć Francya jednego (?) tylko reprezentanta, to jest zwyczajnego posła w Londynie; miałożby to znaczyć że Francya do konferencyi politycznego znaczenia nie przywięzuje: dopiero gdyby się udało konferencye zamienić na kongres? inaczej przemówi. Konferencye jak wam wiadomo już zapewnie mają się rozpocząć 20 b, m. Pierwszą czynnością Francyi i Anglii będzie żądanie zawieszenia broni, poczem posiedzenia na kilka dni się odroczą, aby Związek niemiecki miał czas do sformułowania i rozważenia pretensyj swoich co do kwestyi następstwa tronu w Holsztynie. Załatwienie tej kwestyi będzie jedną z największych trudności na konferencyach, zawieszenie broni nie natrafi na przeszkody, zwłaszcza, że listy z obozu duńskiego donoszą, że Dypel nad kilka dni trzymać się nie może, a Duńczycy robią już przygotowania do cofnięcia się na wyspę Alsen. W każdym razie jeżeli zgoda między Francyą i Anglią jest tak wielka jak zapewniają, sprawa duńska rozstrzygniętą zostanie według uprzednich układów zawartych między oboma temi państwami. Tryumfy Garibaldego w Anglii nie budzą tutaj ani zdziwienia ani niechęci, przynajmniej nikt ich nie uważa za manifestacye nieprzyjazne Francyi.

Arcybiskup paryski kardynał Bonnechose udaje się w tych dniach do Rzymu. Podróż ta nie jest bez związku z kwestyą liturgii w dyecezyi lyońskiej.

14go b. m. odbywały się wybory do akademii francuskiej w miejsce zmarłego Alfreda hr. de Vigny: głosujących było 34. Absolutną większość prawem przepisaną stanowiło tym razem 18 głosów. Kandydatami byli: Jules Janin, Autran i Camille Doucet. 10 razy przystępowano do balotowania, żaden z kandydatów nie miał absolutnej większości. Autran miał dwa razy 16 i dwa razy 17 głosów, reszta głosujących podzieliła się za pp. Janin i Doucet. Wybory musiano odroczyć na później. Ambasada japońska złożona z 33 osób w tych dniach przybędzie do Paryża. Ciekawość Paryżanów jest wielka, będą oni mogli robić studia nad Wschodem, nie opuszczając stolicy Francyi.

Rodak nasz p. Józef Tański drukuje broszurę: „Wejście Moskali do Paryża i armia moskiewska.“ Autor przebiega w krótkości historyę organizacyi armii moskiewskiej, przyczem nie jeden fakt nowy odsłania. Głównym celem tej książki jest wykazanie Europie, iż manifestacye wojskowe w Petersburgu są tylko fanfaronadą, jakiej Moskwa nie raz już używała, zakrywając przed światem prawdziwy stan rzeczy.

**Wiedeń** 18 kwietnia. JCAMość raczył łaskawie udzielić wsparcie 1,000 Złr. wdowie po zmarłym niedawno tutaj pisarzu serbskim Vuka Stefanowiczu Karadziczu.

— Ministeryalny *Botschafter* donosi, że Rada Państwa zwołaną będzie w jesieni b. r. Przedmiotami jej obrad będą ustawy rozleglejsze, jakoto o postępowaniu karnem, ustawa konkursowa, nowa organizacya sądów. Projekta do tych ustaw są już wygotowane a niektóre z nich jak np. projekt ustawy względem nowej organizacyi sądów otrzymały już przyzwolenie cesarskie do przedłożenia ich Radzie Państwa. W krótce mają także być rozesłane zaproszenia zwołujące komisyę mającą ułożyć projekt nowego kodeksu karnego. Co do postępowania w sprawach cywilnych ministerstwo sprawiedliwości zażądało od sądów wyższych i izb adwokackich objawienia zdań swych o pierwszej części projektu ustawy względem postępowania w sprawach cywilnych wypracowanego niedawno w Hanowerze przez komisyę do tego wyznaczoną.

— Z Cieszyna donoszą do wiedeńskiego dziennika *Volksfreund*, że ks. Prutek zawieszony został *ab ordine* i że mu odebrano kościelną missyę katechety. Ministeryalny *Botschafter* poświęcił sprawie ks. Prutka osobny artykuł, naganiając postępowania biskupa szląskiego.

— Półurzędowa *Gen. Corr.* donosi: Dowiadujemy się że w tych okręgach wyborczych siedmiogrodzkich w których wybrani posłowie nie przyjęli mandatów, rozporządzone zostały nowe wybory. Otwarcie sejmu siedmiogrodzkiego nastąpi z wszelką pewnością w przeciągu miesiąca maja.

— O projekcie nowej organizacyi sądów, który ma być przedłożony Radzie Państwa na najbliższej sesyi, *Botschafter* podaje następującą wiadomość: W nowej organizacyi sądownictwa między sądami składającemi się z jednego sędziego a sądami kolegialnemi, jako sądami pierwszej instancyi, nie będzie żadnego pośredniego ogniwa. Powiatowe sądy kolegialne zaprowadzone ustawą organizacyjną przeszłego dziesięciolecia, okazały się niepraktyczne; albowiem do czynności sądowo-śledczych, sądy powiatowe kolegialne delegowały zawsze sąd z jednego sędziego złożony; a co do czynności orzekania i wyrokowania sądy te powiatowe kolegialne nie miały dość zatrudnienia.

## Królestwo Polskie.

Smutne dochodzą wieści o losie wielu transportowanych na Sybir więźniów politycznych. Głoszą one między innemi, iż z jednego transportu, który do Irkucka prowadzono i z 200 więźniów się składał, 70 tylko doszło na miejsce przeznaczenia, a reszta pozostała w drodze po szpitalach lub w mogiłach! Przypomnieć tu należy, że gdy opinia publiczna uskarżała się, iż tysiące ludzi wywożą z Kongresówki i Litwy nietylko bez sądu i wyroku, lecz nawet bez śledztwa i bez czynienia im jakiegokolwiek zarzutu, — *Dziennik Powszechny* odpowiadał, że owe wywożenie wielu osób nie jest bynajmniej karą, i dzieje się tylko dla zabezpieczenia ich, aby się nie wmięszali w ruch rewolucyjny, a zarazem dla zabezpieczenia rządu, aby podejrzani o sprzyjanie powstaniu, nie wzięli w niem udziału. W istocie takie wywożenie, jak przytoczyliśmy przykład w transporcie do Irkucka, jest radykalnym środkiem zabezpieczenia osób tych i rządu przed wmięszaniem się ich do powstania, ale zarazem przyznać należy, że ten środek zabezpieczenia jest dla połowy osób zabezpieczonych, karą śmierci.

Przerażająca śmiertelność między więźniami pędzonemi na Sybir, między którymi wielu było w wieku, wielu chorych lub do trudów pieszej podróży nieprzywykłych, spowodowała nawet gubernatora zachodniej Syberyi, iż przedstawił o zmianę sposobu deportowania wgłąb Sybiru więźniów politycznych z klas uprzywilejowanych, a rząd na przedstawienie to wydał rozporządzenie, aby w głąb Sybiru wiezieni byli napodwodach, a jeśli mają jaki majątek, aby ich kosztem własnym transportowano. Rozporządzenie to ogłoszone w *Wiestniku Wileńskim* brzmi:

„W skutek udzielonego ministrowi spraw wewnętrznych przez naczelnika 3go oddziału kancelaryi cesarskiej przedstawienia jen. gubernatora zachodniej Syberyi, o niedogodnościach istniejącego trybu transportowania więźniów politycznych od Tobolska dalej w głąb Sybiru, — minister spraw wewnętrznych, udał się z wnioskiem do komitetu pp. ministrów w tej myśli, aby prowizorycznie, zanim system transportowania zmieniony zostanie, dopuścić transportowania na podwodach wszystkich przestępców z klas uprzywilejowanych, zsyłanych na Sybir tak ze względów politycznych jak i za pospolite przestępstwa, i to tak w stronach cesarstwa, gdzie nie ma kolei żelaznej, jak i w Syberyi, aż do miejsca ich zsyłki, według zasad następujących: 1) Aby przestępcy wszelkich kategoryj z klas uprzywilejowanych, za wyrokiem sądowym na Sybir zsyłani, a takoż i do innych miejsc skazani, wyprawiani byli na podwodach, jak to przepisują art. 510 i 511 tyt. XIV. ust. o zsyłanych, dla zsyłanych na całe życie, i pod eskortą tychże samych urzędów wojskowych straży wewnętrznej, które i resztę przestępców przeprowadzają. 2) Aby wydatki na podwody i eskortę przy wyprawianiu podobnych przestępców, spadały na skarb jedynie wtedy, jeżeli po dokładnem zbadaniu okaże się, że sami nie mają żadnych wcale środków do pokrycia tych wydatków; — osoby zaś, które zupełnie okażą się ubogiemi, wysyłać na podwodach na koszt skarbu, z naznaczeniem w celu usunięcia niepotrzebnych wydatków„ po jednej jednokonnej podwodzie na dwóch przestępców. Komitet ministrów postanowił, wniosek ministra spraw wewnętrznych zatwierdzić, z tym dodatkiem, że przestępcom tak politycznym jak i wszelkim innym, wolno być ma jechać na miejsce zsyłki końmi pocztowemi, jeżeli zażądają i mają środki po temu. Ten wniosek komitetu uzyskał najwyższe zatwierdzenie d. 21 lutego (4 marca).“

## TELEGRAMY.

Grawenstein 17 kwietnia wieczór. W dniu dzisiejszym popołudniu kapitan Hoffmüller z kilkunastoma ludźmi z 15 pułku piechoty przeprawił się na wyspę Alsen i w bateryi Arnkiel zagwoździł 2 działa, a następnie bez straty powrócił, gdy nieprzyjacielski oddział wybiegł z pobliskiego lasu. (Ta chwilowa przeprawa przez Alsund odbyła się powyżej szańców dypelskich w wilię ich szturmu i zdobycia. P. R. W.)

---

wy jego mają wielką doniosłość. Dla sztuk pięknych i poezyi praktyczny przeważnie duch cesarza mało okazuje współudziału, chociaż nieżałuje wydatków na podobne rzeczy.“

Dotąd junkierski autor trafnie dosyć malował cesarski charakter. W końcu, odmawiając mu wszelkiej twórczości, powiada, że nie może się mierzyć z Alexandrem II, cesarzem Rosyi, który zniósł pańszczyznę w swoich krajach! *(D. c. n.)*

## KRONIKA BIBLIOGRAFICZNA.

W sprawie polskiej dochodzą nas obecnie same moskiewskie broszury. Do najnikczemniejszych płodów najemnej tej publicystyki należy niezawodnie: *Fictions et realités polonaises*, wydana w Petersburgu za pozwoleniem cenzury a polecona wstępnym artykułem „Kreuzzeitungu.“ Autor wojuje głównie przytoczeniem pewnej broszury polskiej przeszłorocznej, która najmniejszego nie miała znaczenia, a którą podstępnie czyni wyrazem ruchu.— W innej p. t. „La restauration de la Pologne apreciée au point de vue de la science historique et ethnographique,“ autor p. Obricht nazywa politykę Zygmunta Augusta „une politique homicide“ a Unię r. 1569 dziełem gwałtu Polaków i króla! Papier zaiste, jest cierpliwym!....

Spitzberg przy Gravensteinie (główna kwatera pruska) 18 kwietnia. Szańce dypelskie zostały dzisiaj po zaciętym szturmie zdobyte. (Szczegółowsze telegramy o tym wypadku wojennym podaliśmy wczoraj; lecz tu powyższy urzędowy telegram powtarzamy; gdyż na niego król pruski odpowiedział telegramem do księcia Fryderyka Karola dowodzącego wojskami w szturmie, w następujących słowach: „Po Panu zastępów, zawdzięczam mojej wybornej armii i twojemu dowództwu pełne chwały zwycięstwo dnia dzisiejszego. Oświadcz wojskom moim najwyższe uznanie i moje królewskie podziękowanie. *Wilhelm*“. P. R. W.).

Altona 18 kwietnia. *Szlezwicko Holsztyńska* gazeta pisze, iż 250 urzędników z różnych wydziałów, którzy królowi Chrystyanowi złożyli byli przysięgę, zgromadzili się wczoraj w Neumünster i postanowili swoją przysięgę hołdowniczą cofnąć i o tem w Kopenhadze zawiadomić.

Altona 18 kwietnia. *Szlez. holszt.* gazeta donosi, iż deputacya stanów holsztyńskich udaje się w końcu tygodnia do Londynu.

Drezno 18 kwietnia. Dzisiejszy *Dresdener Journal* pisze. Minister Beust pełnomocnik Związku na konferencye londyńskie odjechał dzisiaj przed południem najprzód do Gotha, gdzie go zaprosił książę koburski a następnie zabawi dwa dni w Frankfurcie.

## Przegląd polityczny.

Warownie dypelskie zdobyte zostały przez Prusaków 18 t. m., lecz wiadomości jakkolwiek pewne, są tylko ogólnikowe, bo telegrafem przesłane, i od jednej tylko strony walczącej, to jest pruskiej pochodzące. Z tych doniesień telegraficznych pruskich, jakie czytamy w nadeszłej w tej chwili półurzędowej *Nordd. Allg. Ztg.* z 19 t. m. przedstawić sobie możemy w następujący sposób przebieg szturmu i zdobycia.

Po trzechdniowym ogniu z ostatniej paralelli i po usiłowaniu oddalenia rezerw duńskich, stojących na wyspie Alsen, ogniem z baterji nad Alsundem usypanych a prowadzonym przez cały dzień 17 t. m. i noc z 17 na 18, ruszyły wojska pruskie 18 t. m. to jest wczoraj o 10 godzinie rano do szturmu na siedm szańców w pierwszej linii będących. Duńczycy przywitali kolumny szturmowe gęstemi strzałami działowemi, mianowicie z szańcu 4go, na którego okopy prócz artyleryi wałowej zatoczyli działa polowe i strzelali z nich kartaczami. Telegramy pruskie nie mówią, aby przyszło w tych szańcach do ręcznego boju, wspominają tylko, iż w szańcu 4tym była najzaciętsza walka, a przeto zdaje się, że tam walczono bagnetem. Po wzięciu sześciu szańców, opanowali Prusacy całą przestrzeń między niemi a szańcem przedmostowym i mostem, który był jedyną drogą odwrotu dla wojsk duńskich a zarazem jedyną drogą, jaką mogły nadejść rezerwy szturmowanym jeszcze szańcom: 7, 8 i 10. Tylko pancerny okręt „Rolf Krake“ przybył na pomoc i zbliżywszy się do brzegu, strzelał do zajętych już przez Prusaków szańców. Przed 12tą godziną zdobyli już Prusacy szaniec 7, „Rolf Krake“ musiał się cofnąć, a Prusacy wzięli do niewoli odciętych w szańcach 11 oficerów i 2000 żołnierzy. Następnie jedne kolumny pruskie uderzyły na szaniec przedmostowy, inne na warownie 8, 9 i 10tą, którym z tyłu już zaszli i których załogi przez oblężenie szańca przedmostowego odcięte już były zupełnie. O w pół do trzeciej po południu zdobyte były te warownie a przed 4tą wzięty szaniec przedmostowy, przy którym miał być bój najzaciętszy; lecz cofający się Duńczycy na wyspę Alsen zerwali most za sobą. Telegramy pruskie umiejące wymienić ilość zabranych w niewolę Duńczyków, to jest 40 oficerów i 2000 żołnierzy, nie umieją oznaczyć choć w dalekiem przybliżeniu strat swoich w zabitych i rannych. Jedynie tylko telegram o 1szej godzinie wyprawiony, wspomina, iż w ambulansie było wówczas rannych 8 oficerów i 130 żołnierzy pruskich, lecz dodaje, że strata pruska ogólna jest daleko znaczniejsza. Na tem kończą się ostatnie wiadomości telegraficzne a dzienniki pruskie tryumfując ze zdobycia szańców dypelskich wołają: to dopiero połowa czynności, teraz należy przeprawić się na Alsen i zająć tę wyspę należącą do Szlezwiku.

Nie został jeszcze odparty jeden zamach, jaki przeciw Towarzystwu Kredytowemu Ziemskiemu w Kongresówce wymierzyła partya panslawistyczno komunistyczna Milutina, gdy oto drugi zamach przełamujący statut tegoż Towarzystwa, każdy widzieć musi w ukazie datowanym 12 kwietnia a ogłoszonym w nadzwyczajnym dodatku do *Dziennika Powszechnego* z 16 kwietnia. Ustawa Towarzystwa Kredytowego poleca wydanie duplikatów listów zastawnych, tylko w skutek przeprowadzonego procesu sądowego, i wydanego prawomocnego wyroku; tymczasem ukaz nie zważając na te przepisy ustawy, które nazywa czczą formalnością, nakazuje, aby „sposobem na ten raz wyjątku od prawideł ogólnych ustawą o Towarzystwie Kredytowem przepisanych, włożyć konieczny obowiązek na Dyrekcyę Główną Towarzystwa, iżby przystąpiła niezwłocznie do przygotowania listów zastawnych i kuponów skradzionych z kasy głównej Królestwa Polskiego.“ To jest rząd rosyjski nakazuje dla własnej swej korzyści Towarzystwu Kredytowemu przełamać ustawę. Jestto zresztą zwyczajny przykład, iż rząd rosyjski uważa się wyższym nad wszelkie prawo. W ukazie tym także uderza na początku między motywami fałsz, że numera listów zabranych „podano do wiadomości publicznej w trzy dni po ich skradzeniu:“ albowiem wiadomo, iż w ośm dni dopiero wydrukowano ich spis i to mylny i niezupełny. Mimo jednak tych zamachów na ustawę Towarzystwa Kredytowego, listy zastawne podniosły się o 2 procent po ogłoszeniu protokółów komisyi, która przyznać musiała, jaki porządek panuje w zarządzie tej instytucyi kredytowej. Usuwanie z posad urzędników polskich trwa dalej, i oto świeżo usunięto z głównego urzędu celnego 25 urzędników Polaków, a zastąpiono ich Moskalami. Trwa także dalej nakładanie bardzo licznych kontrybucyj na pojedyncze osoby, prócz kontrybucyi ogólnych; za przykład przytoczymy, iż w jednym numerze *Dziennika Pow.* z 14 t. m. ogłoszono 150 przypadków nałożenia kar pieniężnych. — Policya w Warszawie jest znów w wielkim ruchu, z powodu, że ukazały się tam świeżo numera pism tajnych „Wiadomości policyjnych“ i „Wiadomości z placu boju.“ W świecie urzędowym zaszła ta zmiana, iż pan Enoch otrzymał uwolnienie z sekretarstwa stanu, i z sekretarstwa Rady administracyjnej, a w jego miejsce mianowany został Ambroży Zaborowski, lecz tylko jako pełniący obowiązki.

Jak się tego można było spodziewać wszystkie dzienniki wiedeńskie z dnia 19 b. m. zajmują się ostatniem zdarzeniem na polu walki w Danii, zdobyciem szańców dypelskich. Zdarzenie to napełnia dzienniki wiedeńskie otuchą, że wojny już nie będzie, że pokoj przyjdzie do skutku. „Praca oręża się skończyła, pisze *Morgenpost*, zaczyna się praca dyplomacyi“. Obok zdobycia szańców dypelskich dwie rzeczy zwracają na siebie uwagę dziennikarstwa wiedeńskiego: zagrożenie nowego cesarstwa meksykańskiego przez północne stany Ameryki, i list Cesarza Napoleona do ministra Foulda. W liście tym ministeryalny *Botschafter* widzi rękojmię pokoju. List Cesarza Napoleona do Foulda, pisze dziennik ten, „jest urzędowem oznajmieniem, że Cesarz Napoleon pragnie pokoju, a jeżeli go pragnie będzie go miał.“

Dzienniki niemieckie zajmują się sporem jaki się toczy między ministeryalną *Norddeutsche Allg. Ztg.* a junkrowską *Kreuzzeitung* o znaczenie i doniosłość powszechnego głosowania. O sporze tym pisaliśmy wczoraj na tem miejscu.

W polemice tej dwóch organów stronnictwa konserwatywnego, dzienniki widzą oznakę rozdwojenia i różności zdań, jaka panuje w łonie samego ministerstwa pruskiego i w sferach rządowych Berlina. Także dzienniki półurzędowe mniejszych państw niemieckich rozbierają kwestyę powszechnego głosowania w księstwach zaelbiańskich. I tak, *Würtemberger Staatsanzeiger* oświadcza się gorąco za głosowaniem powszechnem. Dzienniki zaś półurzędowe wiedeńskie zapisują tylko zdania o przedmiocie tym dzienników niemieckich, a jedynie ze sposobu, w jaki te dzienniki wiedeńskie przytaczają polemikę dzienników niemieckich wnosić można, że są przeciwne tej zasadzie. Tak np. *Wiener Abendpost* drukuje wielkiemi literami twierdzenie *Kreuz Ztg.*, że rząd pruski dalekim jest od uznania czy to zasadniczego, czy faktycznego powszechnego głosowania.

Porozumienie się Francyi z Anglią następuje we wszystkich kwestyach europejskich i zdaje się już być rzeczą bliską końca, wnosząc z dzienników paryskich. *France* z 17 b. m. pisze: „Jeżeli dwa rządy tego znaczenia zawiązują z sobą stosunki za pośrednictwem najznakomitszych swoich mężów stanu, natenczas w rokowaniach nie ograniczają się na jednym fakcie odosobnionym, lub na specyalnym jakimś interesie. Jeżeli jesteśmy dobrze poinformowani, to Anglia uważa porozumienie się z Francyą jako środek ułatwiający rozwiązanie stanowcze wszystkich kwestyj europejskich, i zabezpieczający pokój i pomyślność Europy.“ Ten sam dziennik donosi, iż w sprawie konferencyi najzupełniejsza panuje zgoda między obydwoma temi państwami. Czytamy tamże dalej, co nam i korespondent nasz paryski donosi, że pierwszą czynnością zachodnich mocarstw na konferencyach będzie propozycya zawieszenia broni. Przywrócenia serdecznych stosunków między Francyą a Anglią życzyliśmy sobie zawsze, obawiamy się tylko, aby Anglia osiągnąwszy cel swojej polityki, t. j. zabezpieczywszy całość Danii przy pomocy Francyi, nie powróciła nazad do swej polityki samolubnej, paraliżującej szlachetniejsze dążności polityki francuskiej.

Burza w łonie parlamentu włoskiego z powodu ustawy o zrównaniu podatków, coraz groźniej się zbliża. Opozycya na pewne liczy na wywrócenie ministeryum. Angielskie tryumfy Garibaldego, dodając otuchy partyi czynu, nie przyczyniają się wcale do umiarkowania Izby. Głównym punktem, z którego opozycya zamierza atakować ministeryum, jest projektowana sprzedaż kolei żelaznej domowi Rotszyldów. Operacya ta finansowa tak jest wstrętną Piemontczykom, iż być może, że ministeryum zrzeknie się jej, zwłaszcza jeżeli widoki wojenne nie będą gwałtem wymagać jej przeprowadzenia. Sprawozdanie o budżecie, którego autorem jest deputowany Lauza, mieści w sobie długi szereg zarzutów przeciw ministeryum Minghetti. Zresztą ostatnie wybory wzmocniły szeregi opozycyi. Listy z Turynu ciągle przynoszą wiadomości o spustoszeniach w południowych prowincyach włoskich, szerzonych przez coraz nowe bandy rozbójnicze organizowane i wyprawiane z Rzymu. To powoduje *Gazetę Neapolitańską*, że z nieubłaganą loiką woła: „Dopóki nie będziemy mieli Rzymu, nic nas nie obroni od napaści ze Rzymu.“— *Diritto* zawdzięczając gościnność dla Garibaldego, podnosi Anglię pod niebiosa i czyni ją przedmiotem czci całego świata. Wedle telegramu z Marsylii zamieszczonego w *Indép. Belge*, w dniu 12 t. m. w Rzymie na ulicy Palanbella rzucono bombę, której wybuch zranił trzy osoby. Żandarmerya papieska aresztowała jednego adwokata, u którego znalezione papiery świadczyły, iż jest stronnikiem jedności włoskiej.

## Ostatnie telegramy Wieku.

Berlin 19 kwietnia, wieczór. Według nadeszłych tu wiadomości, strata pruska przy szturmie szańców dypelskich wynosi w przybliżeniu: w zabitych i rannych: 2 jenerałów, 60 oficerów i 600 żołnierzy. 83 dział zdobyto na szańcach. (To okazuje, iż Duńczycy znaczną część dział, nawet wałowych uprowadzili przed szturmem; przeto przygotowali się już poprzednio do opuszczenia szańców; albowiem w wa-

równiach dypelskich miało być 200 dział wałowych. P. R. W.)

Gravenstein 19 kwietnia. Ogólna strata Duńczyków, w zabitych, ranionych i wziętych do niewoli, wynosi 80 do 100 oficerów i 4,000 żołnierzy. (Z tych do 3000 ma być wziętych do niewoli. P. R. W.) Jenerał Duplat i dwaj pułkownicy polegli.

Berlin 19 kwietnia, wieczór. *Kreuz Ztg.* dowiaduje się, iż posłannictwo Clarendona nie przyniosło skutku dla angielskiej polityki względem księstw Zaelbiańskich. *Nordd. Allg. Ztg.* utrzymuje, iż postanowiono zająć całą Jutlandyę, aby mieć rękojmię wynagrodzenia szkód popełnionych przez Duńczyków przez zabieranie okrętów; Prusy na konferencyi będą także strzedz praw mocarstw neutralnych.

Rzym 19 kwietnia. Cesarz Maksymilian przybył tutaj.

Londyn 19 kwietnia. Garibaldi w skutek rady lekarskiej ma podobno 22 t. m. powrócić na Caprerę.

Petersburg 19 kwietnia. Rząd zawarł układ z domem Hoppe i Baring o pożyczkę 6 milionów funt. szterl.

Wiedeń 19 kwietnia, wieczór. Kurs giełdy wieczornej: akcye kredytu 193—70; pożyczka z 1860 r. 96—25; nowa 95—20. Paryż 19 kwietnia w południe. Renta 67—35.

## Kronika miejscowa i zagraniczna.

*Kraków* 19 kwietnia. Wedle podanego w dzisiejszej „Krakauer Ztg“ zawiadomienia, w dniu 30 t. m. w lokalu Dyrekcyi funduszu indemnizacyjnego; w pałacu niegdyś Wielopolskich; pod L. 145, odbędzie się dwunaste publiczne losowanie obligacyj indemnizacyjnych z okręgu administracyjnego zachodniej Galicyi i Krakowa.

— *Gazeta Lwowska* donosi, iż dnia 13 b. m. wysłano ze Lwowa pociągiem rannym transport 15 powstańców, z tych 5 do internowania w Königgratzu, 10 do wydalenia za granicę państwa.

— W tejże gazecie czytamy: Z Żołkiewskiego donoszą nam: Od 1 do 15 b. m. skonfiskowano w obwodzie żółkiewskim, a mianowicie w powiatach sokalskim i lubaczowskim przy rewizyach domowych następujące materyały wojenne: 133 sztućców z bagnetami siecznemi, 21 pałaszów dla kawaleryi, 60 pik, 9 kos, 14 bagnetów, 1 sztuciec kawaleryjski, 3 wory z żelaznemi częściami pik, 36 puszek z kartaczami, 40 kul 3funtowych, 5784 ostrych nabojów, 2500 kapsli, 259 kul karabinowych, 5 worków z amunicyą i znaczną ilość rozmaitych artykułów uzbrojenia. — Dnia 9. b. m. w chacie kowala Jaśka Ozimko w Nowym Dzikowie (w powiecie Lubaczowskim) nastąpiła explozya prochu tamże ukrytego, która tę chatę wysadziła w powietrze. Właściciel chaty Jaśko Ozimko, został mocno poraniony w ręce i twarz i także żona jego jest poparzona, Z tego powodu odbyła się na miejscu rewizya i znaleziono w stajni 3500 sztuk ostrych nabojów.

— *Triester Ztg.* podaje następujący opis odjazdu cesarstwa meksykańskich z Miramare w d. 14 t. m.: Czterema nadzwyczajnemi pociągami kolei żelaznej, powozami i piechotą, niesłychane mnóstwo osób, bo przeszło 10,000, udało się dzisiaj do Miramare, aby być świadkami odjazdu cesarza Maksymiliana i cesarzowej Karoliny i ostatnie cesarskiej parze przesłać pożegnanie. Przybył tam również i namiestnik bar. Kellersperg, chociaż władze urzędowo w tym dniu już nie występowały. Około godziny 1szej zaczęli się gromadzić członkowie rozmaitych korporacyj i deputacyj, które przypuszczone były do pożegnalnej audyencyi, a hr. Bombeles przyjmował ich w sali ustępowej. O wpół do drugiej przybyło sześć parowców z Tryestu. Drugim nadzwyczajnym pociągiem przybyła honorowa kompania z pułku piechoty arcyksięcia Franciszka Karola ze sztandarem i muzyką i stanęła obok muzyki miejskiej na placu portowym. O wpół do drugiej margr. Corrio wprowadził rozmaite korporacye do sali posłuchania, gdzie też za chwilę ukazali się i cesarstwo. Cesarz był we fraku z wielkim krzyżem orderu Gwadelupy na piersiach; cesarzowa miała na sobie czarną jedwabną suknię i okrągły kapelusz. O godzinie 2giej cesarstwo opuścili pałac i przeszedłszy wśród niezliczonych tłumów wydających na ich cześć grzmiące okrzyki, wsiedli na strojną barkę, która ich na pokład „Nowary“ poniosła. „Bellona“ pozdrowiła ich grzmotem swoich dział, majtkowie krzyknęli „hurra!“, a w kilka minut później, cesarz meksykański był już na pokładzie statku, który go ma zanieść do nowej jego ojczyzny. Widać było, że cesarzowi ciężkim był ten odjazd, gdyż łez nawet powstrzymać nie mógł. Cesarzowa również była wzruszona. W 10 minut potem „Nowara“ wraz z całym swoim orszakiem ruszyła z miejsca, i przepłynąwszy wzdłuż portu znikła wkrótce z oczu zgromadzonych tłumów. Gdy okręta — najprzód „Fantazya“ potem „Nowara“, „Themis“ a w końcu sześć parowców Lloyda — przepływały około nadbrzeżnych bateryj, każda z nich z osobna witała je strzałami. Z zamku grzmiały także działa na pożegnanie. Na wszystkich molach i wzdłuż wybrzeża, mimo dość silnego wiatru „bora“, czerniły się tłumy widzów. Książe Ludwik Wiktor powrócił dziś zrana z Wiednia do Miramare i wraz z cesarstwem udał się do Rzymu. P. Gutierrez d'Estrada odpłynął dziś na okręcie „Themis.“ P. Debranz de Saldapenna jedzie dziś wieczór do Wiednia.—Według *Osserv; Triest.* cesarz Maksymilian stanie w Rzymie w pałacu Mariscotti należącym do p. Gutierrez d'Estrada. Na godzinę przed odjazdem cesarz Maksymilian przyjmował deputacyę, która mu od ludności Tryestu ofiarowała poświęcone mu album. Podesta przewodniczący deputacyi odczytał dołączony do albumu adres, na co cesarz odpowiedział: „Szanowni Panowie! Słowa wasze głębokie na umysł mój wywarły wrażenie; pocieszyły i zasmuciły mię zarazem. Młodym przybyłem w pośród was i przejęty zostałem przychylnością i podziwieniem dla was. Upodobałem sobie w waszym lojalnym i szlachetnym charakterze, polubiłem zmienny los waszych żeglarzy, przejęły mię współczuciem ich skrzętne około handlu zachody, a czynność którą się odznaczają za wzór sobie wziąłem. Obcowanie z wami stało mi się drogiem; wasza miłość i wierność dla monarchy i mego domu połączyły mię z wami najsłodszemi węzłami; ujęty przychylnością, jakąście zawsze okazywali mnie i mojej małżonce, z radością przebywałem wśród was. Przyszłość atoli każdego człowieka nieprzejrzaną okryta jest zasłoną. Opatrzność wskazuje mi dzisiaj nową drogę, na którą wstępuję z ufnością, biorąc otuchę w waszych życzeniach. Ale wierzcie mi moi panowie, że z boleścią przychodzi mi was opuszczać i że myśl moja, rozdzielona czasem i przestrzenią, często powracać będzie na brzegi Adryatyku, do waszego i mojego Tryestu. Nawet w oddaleniu będzie mi leżeć na sercu przyszłość wasza, tak jak mi przeszłość jest drogą, i życzę sobie najgoręcej, ażeby węzeł wzajemnej przychylności który nas łączy, wspólnością ciągłych i ożywionych interesów między wami a krajem do którego rządów Bóg mię powołał, ściślej się jeszcze zawiązał. Dzisiaj może po raz ostatni, moi panowie, dozwolono mi jest was jako gości pod moim dachem przyjmować; ale drogie mi wspomnienia które tu zostawiam są zanadto mocno z wami spojone, ażeby wam na zawsze serdecznego przyjęcia zapewnić nie miały. Przyjmijcie moje pożegnanie, przyjmijcie i pożegnanie cesarzowej, mojej małżonki. Życzenia wasze zabieramy z sobą jako zakład szczęścia; oby nasza życzliwość na zawsze w przyjaznej u was została pamięci.“

— Po śniadaniu, które jak wiadomo, książe Sutherland dał dla Garibaldego w Chiswick, wiejskiej posiadłości matki swojej, a na które pierwsze znakomitości angielskie zaproszone były, bohater włoski na prośbę księżnej, zasadził cedr przed domem, na pamiątkę swego pobytu. Po południu, wróciwszy do Stafford-house, przyjmował tam ks. Wellingtona, admirała sir. A. Clifforda, Carla Harrowby, lorda-majora i innych, a następnie odwiedził p. Stansfielda w mieszkaniu jego przy Thurloe Square. Tymczasem rozmaite komitety zajęte są urządzeniem uroczystości w kryształowym pałacu, które w sobotę i poniedziałek głównie odbyć się mają. Dyrektorowie Peninsalar and Oriental Company, od których p. Seely zażądał rachunku za przewóz Garibaldego i jego towarzyszy z Caprery do Malty i z Malty do Southampton, oświadczyli, że nic za to nie żądają, i że im to prawdziwą radość sprawia, iż do ułatwienia włoskiemu bohaterowi dawno upragnionych odwiedzin Anglii przyczynić się mogli.

— Wciągu 16 i 17 kwietnia dosięgła najniższa temperatura † 1°.0 (16go), najwyższa † 10°,0 (17go); barometr ciągle się wznosił, najniższy jego stan był 328'''.75 o godzinie 2giej po południu 16go, najwyższy 329''',64 o 10tej wieczór 17go, wiatr dotąd przeważnie od północy wiejący obrócił się 16 na zachodni, a 17go na południowo zachodni, oba dni pochmurne; rano 18go deszcz się puścił, o godzinie 6 był stan ciepła 4°,5 R., wysokość barometru 330''',13.

— Dnia 18go kwietnia dosięgło najwyższe ciepło 8°,2, najniższe 2°,6, wysokość barometru o godzinie 2giej po południu 330''',75, o 10tej wieczór 330''',91, o 6tej rano 19go i pod wieczór deszcz niewielki, samym wieczorem pogoda, rano 19 o godzinie 6tej stan ciepła 3°,0 R.

## GOSPODARSTWO, PRZEMYSŁ i HANDEL.

*Kraków* 19 kwietnia. Na dzisiejszym targu na Kleparzu były następujące ceny zboża:

| | | | | | | | | | |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| Żyta mierzyca | od zł. | 2 | c. | — | do zł. | 2 | c. | 30 |
| Pszenicy | « « | 3 | « | — | « « | 3 | « | 60 |
| Jęczmienia | « « | 2 | « | — | « « | 2 | « | 25 |
| Owsa | « « | 1 | « | 50 | « « | 2 | « | 25 |
| Grochu | « « | 2 | « | 25 | « « | 2 | « | 50 |

Zwóz rozmaitego zboża do Michałowic w dniu 18 b. m. wynosił do 800 korcy, na Baran cokolwiek więcej bo do 1000 korcy; Płacono: tak w Michałowicach jak i na Baranie:

| | | | |
|---|---|---|---|
| Żyta korzec | od złp. | 14 do 16. |
| Pszenicy | « « | 21 — 25. |
| Jęczmienia | « « | 14 — 17. |
| Owsa | « « | 11 — 12. |
| Grochu | « « | 14 — 17. |
| Prosa | « « | 18 — 22. |

*Królewiec* 15 kwietnia.

Od miesiąca, przez który żegluga już otwarta, w przecięciu po 17 okrętów przypływa lub odpływa w Piławie dziennie, z tych 34 ze śledziami.— Zbyt śledzi idzie od ręki za gotówkę lub za zamianę na żyto, i nabycie tego towaru korzystne jest tytko wtenczas gdy ta flotilla przybija do Piławy. Niedługo to trwa, już teraz nawet zaczynają norwegscy żeglarze opuszczać Piławę, część do Kłajpedy, część znaczniejsza do Rygi, Petersburga i do Szwecyi płynie; a przybywającemu z Litwy, zostaje zakup śledzi dopiero z 2iej lub 3iej ręki. Cena beczki za gotówkę dotąd była: 5 tal. 6 sgr. (5 rs. 57 kop.), na zamianę za żyto 5 tal. 22 sgr. 8 fen. (6 rs. 19 kop.), ale też za to przyjmowali żyto wagi hol. 120—121 fnt. po 59½ sgr. za szefel, czyli po 17 rs. za beczkę, za dostawieniem go na okręt. Ceny soli w bieżącej wiośnie, będą znacznie droższe, aniżeli w r. z., ponieważ dowóz jej szczupły, z przyczyny wojny z Danią, a kilka okrętów naładowanych tym towarem, krąży nad brzegemi Norwegii bez celu wyraźnego, czekając na zgłoszenie się do nich.

Zboże od dwóch dni nie podniosło się w cenie na towar w obiegu zostający, ale podnosi się wciąż tu i za granicą — w ugodach na późniejsze dostawy, i tak na wrzesień, październik kontraktują po 40½ srg. za szefel (10 rs. 56 kop. za beczkę). Zanim do końca miesiąca dojdziemy, będziemy mieli i natychmiastową sprzedaż, tę samą jeżeli nie wyższą cenę tu na miejscu, albowiem narzekania na wymarzłe oziminy z Francyi, na poszkodowane przez robaki zboża ze Szląska, z Pomorza i z Brandeburgii, brak zapasów coraz uszczuplających się, i łatwy do przewidzenia ubytek w ilości wywozu na ten rok z Polski i Litwy jak i z całego cesarstwa rosyjskiego, musi na podrożenie chleba wpłynąć. Ceny obecnie szłyby inaczej także w górę, gdyby nie coraz trudniejszy stan finansów wszystkich banków, ze względu na masę papierów, których, w najlepiej jeszcze stojących Prusach proporcya do zapasu w kruszcach jest jak 2 do 1.— Taki stan banku był jeszcze przed rozpoczęciem wojny duńskiej. Naturalną rzeczą że to wpływa utrudniająco na obrot wszelkich interesów, bank z nieśmiałością użycza kupiectwu kredytu, kupiectwo z nieufnością zaczyna na bank patrzeć, a wynik ostateczny tego złego spada na brak spekulacyi, i ztąd mozolne wyrabianie się cen.

Wełna, siemie, spirytus żądane za granicą i na krajowych targach. Ustanie stagnacyi handlowej obiecują środki komunikacyi, nad których ułatwieniem rządy i prywatni wspólnie pracują; i tak słychać znowu o kolei która budowaną będzie przez angielską spółkę z Kłajpedy da Rygi i do Tylży, przez pierwszą Petersburg o mil 40 zbliży się do nas.— Parowiec na Niemnie, zgłębiający koryto tejże rzeki, w tej wiośnie już w Prusach pracować będzie, kanał Minge-Schmelltall już rozkopują także. Okręta francuskie równouprawnione w portach naszych zostają z innemi. Są widoki ułatwienia stosunków handlu z Rosyą.

Płacono na giełdzie naszej:

| za korzec warsz. z dol. 18⅔ pr. agio. | | | | | | | | |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| Pszen. jasnej | 32 | złp. | 11gr. | do | 34 | złp | 21 | gr. |
| dto czorwonawej | 31 | „ | 5 | „ „ | — | „ | — | „ |
| dto czerwonej | 28 | „ | 29 | „ „ | 32 | „ | 11 | „ |
| Żyta | 19 | „ | 4 | „ „ | 20 | „ | 6 | „ |
| dto | 20 | „ | 6 | „ „ | 21 | „ | 6 | „ |
| Jęczmienia wiel. | 17 | „ | 15 | „ „ | — | „ | — | „ |
| dto mał. | 16 | „ | 12 | „ „ | — | „ | — | „ |
| Grochu białego | 21 | „ | 16 | „ „ | 25 | „ | 5 | „ |

Kurs rubli: za 90 rs. płacą 84¼ tal. prus. czyli 1 rs. 28½ sgr. 100 tal. pr. równe 106 rs. 67 kop.

Bracia *Chotomscy i Koronowicz.*

Redaktor odpowiedzialny i wydawca
FELIKS WASILEWSKI.

### Kurs papierów i pieniędzy.

| *Kraków* 19 kwietnia. *Monety.* | płacą | żądają |
|---|---|---|
| 100 złr. sr. w. a. złr. | 112 | 113 |
| 100 rub. bil. bank. złr. | 159½— | 161½ |
| „ „ sr. obr. na bil. rub. | 109 — | 111 — |
| „ talarów prus. złr. | 169 | 171 |
| 1 duk. waż. a. lub hol. | 5 32 | 5 42 |
| 1 półimperyał ważny | 9 28 | 9 42 |
| 1 napoleondor . . . | 9 06 | 9 18 |
| *Papiery publ. procent.* | | |
| 100 wlist. za. gal. n. b. k. | 73¼ | 74¼ |
| 100 wlist. zal. ga. st. b. k. | 76½ | 77½ |
| 100 ob. ind. krak. z b. k. | 74¾ | 75¾ |
| 100 ob. po. na. au. z 1854 procz war. bież. kup. | 81 | 82 |
| 1 akc. ko. że. ga. bez k. | 208½ | 210½— |
| 100 w list. za. pol. z wart. bez kup. złp. | 93¾ | 94¾ |

| *Wiedeń* 19 kwiet. tel. | złr. | cent. |
|---|---|---|
| 5% Metaliki . . . . | 73 | 40 |
| 5% Pożyczka narod. . | 81 | 40 |
| Akcye banku wiedeńs. . | 779 | — |
| „ „ kredyt. | 193 | 20 |
| Losy 5% z r. 1860 . . | 96 | 35 |
| Srebro . . . . . . . | 112 | 50 |

| | złr. | cent. |
|---|---|---|
| Londyn, 10 funt. sterl. | 112 | 80 |
| Dukat pojedynczy. . | 5 | 41 |

| *Wiedeń* 18 kwietnia. | płacą | żądają |
|---|---|---|
| 5% Metaliki na wal. z. | 68 50 | 68 60 |
| 5% Pożyczka narod. . | 81 10 | 81 30 |
| „ Metaliki na m. k. . | 73 25 | 73 50 |
| „ Obl. indemn. galic. | 72 80 | 73 40 |
| *Listy zastawne.* | | |
| 5% Banku nar. 6-letnie | — — | — — |
| „ „ „ 10letnie | 101 20 | 101 40 |
| „ „ „ 12mies. | — — | — — |
| „ „ „ losowane | 89 75 | 90 25 |
| 4% galicyjskie z. n. | 73 — | — — |
| *Pożyczki loteryjne.* | | |
| Losy pożycz. z r. 1839 | 147 25 | 147 75 |
| „ „ „ 1854 | 91 25 | 91 75 |
| „ „ „ 1860 | 95 90 | 96 10 |
| „ „ „ 1864 | 95 — | 95 10 |
| „ Como-Renten. . | 17 50 | 18 — |
| „ kredytowe . . | 127 — | 127 50 |
| „ tryest. na 4½ % | 108 — | 109 — |
| „ żegl. par. na Dun. | 90 — | 90 50 |
| „ ks. Esterhazego | 91 — | 92 — |
| „ ks. Salm . . . | 31 25 | 31 75 |
| Losy ks. Palfy . . | 29 50 | 30 — |
| „ ks. Klary . . | 28 — | 28 50 |
| „ hr. St. Genois | 29 50 | 30 — |
| „ miasta Budy . | 28 50 | 29 — |
| „ ks. Windischgr. | 18 75 | 19 25 |
| „ hr. Waldstein . | 20 — | 20 50 |
| „ hr. Keglevich . | 15 — | 15 25 |
| *Akcye bank. i przem.* | | |
| Banku narod. austr. | 774 — | 776 — |
| Zakładu Kredytowego. | 191 60 | 191 80 |
| Żeglugi par. na Dunaju | 437 — | 439 — |
| Kolei półn. Ferdynan. | 1798 | 1800 |
| „ rządowe fr.-a. | 190 50 | 191 50 |
| „ galicyjskiej . | 209 50 | 210 — |

| *Kursa zagraniczne* (3-miesięczne) | Diskonto miejsce | płacą | żądają |
|---|---|---|---|
| Amster. 100 złh. | 5 | — — | 96 50 |
| Augsb. 100 zł. nr. | 4 | 96 50 | 96 50 |
| Berlin 100 tal. „ | 4½ | — | — |
| Frankf. n. M. 100 | 3½ | 96 50 | 96 50 |
| Hamb. 100 mark. | 4 | 85 50 | 85 75 |
| Lipsk 100 talar. | 5 | — | — |
| Londyn 100 funt, | 3 | 113 25 | 113 60 |
| Paryż 100 frank. | 6 | 45 05 | 45 10 |

| *Waluty:* | płacą | żądają |
|---|---|---|
| Cesars. korony . . . | 15 80 | 15 85 |
| „ pół korony . . | — | — — |
| „ dukaty na wagę | 5 43 | 5 45 |
| „ „ obrączk. | 5 43 | 5 45 |
| Złoto *al marco* . . . | 5 41 | 5 42 |
| Napoleondory . . . | 9 18 | 9 19 |
| Suwereny . . . . | 16 15 | — |
| Fryderyki . . . . . | 9 70 | 9 75 |
| Luidory . . . . . | 9 40 | 9 45 |
| Suwereny angielskie . | 11 52 | 11 56 |
| Imperyały rosyjskie . | 9 42 | 9 45 |
| Srebro . . . . . . | 113 — | 113 30 |
| „ kupony . . . | 113 15 | 113 30 |
| Talary związkowe . . | 1 70 5/10 | 1 71 |
| Pruskie bilety kas. . | 1 70 7/10 | 1 71 3/10 |

| *Lwów* 16 kwietnia | płacą | żądają |
|---|---|---|
| Dukat holenderski . . | 5 37 | 5 43 |
| „ austryacki . . | 5 39½ | 5 45 |
| Półimperyał rosyjski . | 9 39½ | 9 51 |
| Rubel srebr. rosyjski . | 1 79 | 1 82 |
| Talar pruski . . . | 1 71 | 1 74 |
| Listy gal. b. kup. w. a. | 72 70 | 73 40 |
| „ „ „ „ m. k. | 76 33 | 77 04 |
| Obligi indemn. b. kup. | 73 07 | 73 70 |

| | płacą | żądają |
|---|---|---|
| Pożyczka nar. b. kup. | 81 27 | 81 85 |
| Akc. kol. gal. b. kup. | 209 33 | 212 50 |

| *Warszawa* 16 kwiet. | płacą | żądają |
|---|---|---|
| Półimperyały . rubli | — | — |
| Obligi skarbowe „ | 86 32 | — — |
| kupon „ | 17⅞ | — — |
| Listy zast. III okr. „ | 13 86 | 13 91 |
| kupon. „ | 19 | — — |
| Akcye kolei żel. warsz.-wiedeń. „ | — — | 71 — |
| Akcye kolei żel. warsz.-bydg. „ | 85 50 | 86 25 |

| *Wrocław* 18 kwietnia | płacą | żądają |
|---|---|---|
| Banknoty austryac. | 87⅞ — | 88⅜ — |
| Polskie bilety bank. | — | — — |
| „ Listy zastawne | 79¾ — | — |
| Poznań. List. zast 4% | — — | — |
| „ „ „ 3½ % | — | — |
| Obligi kolei krak.-szl. | — | — |

| *Paryż* 18 kwietnia | płacą | żądają |
|---|---|---|
| Renta . . . . . | 67 | 10 |

| *Londyn* 18 kwietnia | płacą | żądają |
|---|---|---|
| Konsole . . . . | 91⅝ | |

Nakładem *Ign. Lipczyńskiego i S. Samelsona.* W drukarni *Franciszka Ksawerego Pobudkiewicza.*